

Jerzy Laskowski

Osoba jako fundament porządku prawnego

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 29/3-4, 39-48

1986

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JERZY LASKOWSKI SJ

OSOBA JAKO FUNDAMENT PORZĄDKU PRAWNEGO

Treść: Wprowadzenie. — I. Człowiek jako osoba. — 1. Osoba według Boecjusza. — 2. Osoba według J. Maritain'a. — 3. Osoba według Karola kard. Wojtyły. — II. Wnioski.

Wprowadzenie

Społeczeństwo jest rzeczywistością złożoną, składa się z grup, a te z jednostek, którym przysługują prawa i obowiązki. Prawa człowieka mają swoją historię¹. Bardzo żywo dyskutowano o nich w 1975 roku w Helsinkach podczas Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Tekst aktu końcowego KBWE zawiera szereg wymienionych bezpośrednio i pośrednio praw człowieka, które uznali wszyscy członkowie konferencji².

Także Kościół czynnie uczestniczy w dyskusji na temat człowieka i jego praw. Jan XXIII w encyklice: *Pacem in terris*, która jest „wielką Kartą” praw człowieka w ujęciu chrześcijańskim, opracował katalog tych praw. Zaliczył do nich m. in.: prawo do życia; prawo do korzystania z wartości moralnych i kulturalnych; prawo do oddawania czci Bogu zgodnie z wymaganiami prawego sumienia; prawo do zrzeszania się oraz prawo do obrony praw³. Paweł VI⁴ również zajmował się prawami człowieka. Natomiast Jan Paweł II⁵ problem ten podniósł do najwyższej rangi w swoich wystąpieniach.

¹ Spośród nowożytnych, znaczących dokumentów, które dotyczą praw człowieka należy wymienić: *Deklarację Praw Człowieka i Obywatela* z 1789 r. — dokument, któremu przypisuje się epokowe znaczenie. *Międzynarodową Deklarację Praw Człowieka*, uchwaloną przez Międzynarodowy Instytut Prawa dnia 12 X 1929 r. oraz *Powszechną Deklarację Praw Człowieka*, której jednym z głównych redaktorów był francuski filozof Jacques Maritain, uchwaloną przez ONZ, na III Sesji w Paryżu dnia 10 XII 1948 r. Deklaracja ta jest pierwszym, całościowym kodeksem praw człowieka, ma charakter deklaratywny, ale nie konstytutywny (Por., H. Andrzejczak, *Filozoficzno-prawne podstawy Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka*, Roczniki Filozoficzne nr 2 (1966) 84.

² Por., *Akt końcowy KBWE*, Książka i Wiedza, Warszawa 1980.

³ Jan XXIII, Encyklika *Pacem in terris* nr 9, (w:) *Nauczanie społeczne Kościoła (Dokumenty)*, ODISS, Warszawa 1984, 157.

⁴ Paweł VI, Encyklika *Populorum progressio* i List Apostolski *Octogesima Adveniens*, w: dz. cyt., ss. 257—306.

⁵ Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, Św. Jacek, Katowice 1979.

Istnieje wiele opracowań praw człowieka. W każdym z nich można się dopatrzeć pewnych założeń filozoficznych i światopoglądowych. Wypada nadmienić, że opracowanie praw człowieka przez doktrynę społeczną Kościoła jest podobne do opracowania zawartego w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, które opublikowała Organizacja Narodów Zjednoczonych.

Podstawowe prawa człowieka mają charakter powszechny i wrodzony, są zakorzenione w naturze ludzkiej, przysługują każdemu, niezależnie od płci, wieku, pochodzenia społecznego, wyznawanej religii. Człowiek jest osobą. Z tego tytułu ma niewyzywalne uprawnienia. Osobowy wymiar jest źródłem podmiotowości człowieka. czyni z niego wykładnię wielu norm, zobowiązuje władzę państwową do liczenia się z nimi i obliguje do tworzenia warunków niezbędnych do ich przestrzegania, a przede wszystkim stanowi podstawę porządku prawnego. Znaczenie człowieka — osoby w życiu społecznym i prawnym uzasadnia refleksję nad tym pojęciem.

I. Człowiek jako osoba

Istnieją różne kierunki filozoficzne, z których każdy odmiennie widzi koncepcję człowieka i osoby. Osoba ma długi i bogaty rodowód, który jest zakorzeniony w antycznej kulturze greckiej. Pojęcie osoba odpowiada słowu greckiemu *prosopon* i łacińskiemu *persona*. Początkowo *prosopon* wiązano z teatrem, z rolą graną w teatrze. Z kolei pojęcie to zaczęło się pojawiać w życiu codziennym, najpierw służyło ono do określenia ludzi wyróżniających się, a następnie określano nim wszystkich.

W Rzymie za czasów Cyserona słowo *persona* używa się na określenie charakteru człowieka, względnie z myślą zwrócenia uwagi na jego rolę życiową⁶. W drugim wieku po Chrystusie pojęcie to w języku prawniczym oznacza podmiot prawa. Daje temu wyraz Gaius w swoich *Instytucjach*, kiedy mówi, że wszelkie prawo (ma tutaj na myśli prawo rzymskie) dotyczy: osób, rzeczy i skarg⁷.

Człowiek — osoba składa się z dwóch elementów, duchowego i materialnego, z duszy i ciała. „W osobie ludzkiej krzyżują się dwie rzeczywistości: materialna i duchowa, składając się na doskonałą, harmonijną i uzupełniającą się wzajemnie jedność. Ani dusza bez ciała, ani ciało bez duszy nie jest więc jednostkową ludzką substancją, tym bardziej osobą⁸.”

Osoba nie ma jednego, powszechnie przyjętego znaczenia. Zupeł-

⁶ Por., W. Granat, *Osoba ludzka*, Sandomierz 1961, 78.

⁷ *The Institutes of Gaius, part I*, The Clarendon Press, Oxford 1966, 4, I, 8.

⁸ J. Majka, *Filozofia społeczna*, Wrocław 1982, 123.

nie inaczej widzą osobę Tomasz z Akwinu⁹ i Karol Marks¹⁰. W filozofii europejskiej zadomowiło się określenie osoby pochodzące z VI wieku, a przypisywane Boecjuszowi¹¹. W ciągu stuleci różni filozofowie nawiązywali do definicji Boecjusza, m. in. w XIII wieku Tomasz z Akwinu¹², a w XX wieku tacy wybitni filozofowie, jak Etienne Gilson¹³ i Jacques Maritain¹⁴. Ze względu na znaczenie tej definicji dobrze będzie poznać jej treść.

2. Osoba według Boecjusza

Osoba — zdaniem Boecjusza — prawdopodobnie bierze początek od aktorów, którzy posługiwali się maską, by na scenie w komediach lub tragediach ukazać jakąś osobistość. (W komediach starali się pobudzić widzów do śmiechu, a w tragediach do refleksji, względnie wyzwolić uczucie bólu). Latynowie nazywali „personą”,

⁹ „Dla Tomasz z Akwinu osoba „oznacza ową określiną klasę substancji indywidualnych, które różnią się od innych tym, że mają władzę nad swoimi aktami, *dominium sui actus* (Cyt. za E. Gilsonem, *Tomizm*, Pax, Warszawa 1980, 417).

¹⁰ W ujęciu K. Marksa i marksizmu osoba ludzka funkcjonuje mocą swej ścisłej zależności od społeczeństwa. Człowiek jest istotą zintegrowaną z grupą społeczną, kształtuje ludzkie oblicze w ramach zaspokajania swoich potrzeb, pod naciskiem „uczłowieczającej grupy” (por. T. Slipko, *Zarys etyki szczegółowej*, t. 2, WAM, Kraków 1982, 112). Marksizm upatruje podstawową siłę twórczą człowieka i społeczeństwa w zjawisku pracy. „Pod wpływem konieczności biologicznych zwierzęcy przodek człowieka zaczął posługiwać się dostarczonymi mu przez przyrodę przedmiotami, dzięki czemu zapoczątkował w sobie zdolność myślenia i umiejętność porozumiewania się za pomocą mowy. Zaczętki procesów myślowych i elementy systemu międzyludzkiej komunikacji umożliwiły człowiekowi produkowanie narzędzi i podejmowanie zbiorowych form pracy celem zdobywania środków do życia. W ten sposób wyłonił się z przyrody człowiek, ale wyłonił się jako grupa społeczna, nie zaś jako egzystencja osobowa” (T. Slipko, dz. cyt., 33).

¹¹ Boecjusz — rzymski mąż stanu, filozof i teolog. Żył w latach 480—525. Wywarł ogromny wpływ na kształtowanie się świadomości spekulatywnej i rozwój dziedzictwa kulturalnego średniowiecza. Przyczynił się do rozpowszechnienia w wiekach średnich filozofii platońskiej, neoplatońskiej i dzieł Arystotelesa, zwłaszcza Jego logiki, którą przetłumaczył z greckiego na łacinę. Boecjusz jest autorem dzieł ściśle naukowych, filozoficznych i teologicznych. Do dzieł naukowych zalicza się: *De institutione arithmetica*; *De institutione musica*; *Ars geometriae et arithmeticae*. Wśród dzieł filozoficznych wymienia się: *De syllogismo categorico*; *De syllogismo hypothetico*, a zwłaszcza *De consolatione philosophiae*. Wśród dzieł teologicznych znajduje się: *Libera contra Eutychem i Nestorium* i traktat o Trójcy.

¹² Tomasz z Akwinu, *Suma Teologiczna*, t. 3 (O Trójcy Przenajświętszej), Veritas, Londyn 1978, 33.

¹³ Et. Gilson, *Tomizm*, Pax, Warszawa 1960, 417.

¹⁴ J. Maritain, *Trzej reformatorzy (Luter, Descartes, Rousseau)* br. r.w.

a Grecy *prozopa* nie tylko postaci, które przedstawiono wprost, ale również te, które można było rozpoznać w przymiotach ukazywanych za pośrednictwem maski. Łacińskie słowo *persona* wywodzi się z *personare*, co oznacza wydawanie silnego głosu. A maska służyła również wzmocnieniu głosu. Głos aktora w zagłębieniu maski potęgował się, przez co brzmiał dosadniej, przybierał na znaczeniu¹⁵.

Boecjusz określa osobę w sposób niezwykle zwięzły. Powiada, że „osoba jest indywidualną substancją, natury rozumnej”¹⁶. W wyjaśnieniu podanej przez siebie definicji Boecjusz odwołuje się do pojęć greckich¹⁷. Grecy mieli słownictwo filozoficzne o wiele bogatsze od Rzymian. Substancja, zgodnie z tradycją arystotelesowską, na której oparł się Boecjusz, istnieje sama w sobie, pochodzi od słów *sub-stare*, mówi o staniu „pod”. Pełni rolę „podłoża” w stosunku do przypadłości¹⁸, stanowi podstawę istnienia.

Substancja wyraża również istnienie, samodzielność istnienia. Znajduje to swój wyraz w greckim określeniu „uzijozis”, które odpowiada słowu łacińskiemu *subsistentia* — istnienie. Ale nie każda *subsistentia*, nie każde istnienie jest substancją. Pojęcia ogólne wyrażają istotę rzeczy, istnieją, ale nie są substancjami¹⁹, ponieważ nie mają samodzielnego istnienia, nie mają „przypadłości”. Na przykład pojęcie ogólne rośliny, które jest obecne w każdej jednej roślinie wyraża jej istotę oraz istnienie, ale nie jest podłożem przypadłości, istnieje tylko w umyśle osoby poznającej, a nie w rzeczywistości.

Osoba razem z wszystkimi innymi osobami należy do tego samego gatunku, ale nie utożsamia się z gatunkiem, ponieważ ma charakter jednostkowy, jest bytem konkretnym. Jej konkretność to zarazem jedność, niepowtarzalność i niepodzielność. Byty konkretne są niepowtarzalne, występują w formie jednostkowej. Gdzie są gatunki, tam istnieją jednostki. Osoba to coś więcej niż z indywidualizowana natura²⁰.

¹⁵ Por. M. S. Boecjusz, *Liber de persona et duabus naturis* (w:) *Patrologiae cursus completus, series latina*, t. 64, Paris 1860, 1342.

¹⁶ Tamże, 1434.

¹⁷ Celem uniknięcia nieporozumień Boecjusz zestawia słowa greckie z łacińskimi, którymi posługuje się przy wyjaśnianiu pojęcia osoby. I tak z jego wypowiedzi dowiadujemy się, że:

„uzija” = *essentia*, co znaczy istotę bytu.

„uzijozis” = *subsistentia*, co oznacza egzystencję

„hypostazis” = *substantia*, co znaczy substancją

„prozopon” = *persona*, co znaczy osobą.

Człowiek ma jakąś istotę, egzystencję, jest substancją i osobą.

¹⁸ Tamże, 1344.

¹⁹ Tamże.

²⁰ Boecjusz nie utożsamia natury z osobą, ale podkreśla różnicę między tymi pojęciami.

Nie każda substancja indywidualna jest osobą. Osoba to substancja rozumna. Rozum przenika całą naturę osoby — mówi Boecjusz — pozwala odróżnić osobę od innych substancji jednostkowych, jest podstawą samoświadomości, źródłem wiedzy o sobie i otaczającym świecie. Poznanie intelektualne ułatwia dostrzeganie w zmieniającym się świecie pewnych prawidłowości, odkrywa drogą abstrakcji prawa, ujmuje rzeczywistość w sposób całościowy²¹. Dzięki rozumowi potrafi ją lepiej zrozumieć i panować nad nią. Rozum umożliwia podejmowanie działań intencjonalnych, bywa źródłem samokontroli. Człowiek góruje nad innymi zwierzętami nie tyle siłą fizyczną czy sprawnościami fizycznymi, ile intelektem.

Widzenie osoby przez Boecjusza jest syntetyczne, głębokie, ale niepełne. Boecjusz ujmuje osobę w sposób statyczny, wyizolowany z kontekstu społecznego. Odnosi się wrażenie, że osoba istnieje sama w sobie. A tymczasem człowiek jest istotą społeczną, utrzymuje kontakty z innymi, jest ukierunkowany na innych i urzeczywistnia się poprzez relacje z innymi. Osoba stanowi wprawdzie jedność strukturalno-funkcjonalną, ale to nie oznacza że jest światem samowystarczalnym, zamkniętym. O powiązaniu człowieka-osoby z szerszym środowiskiem społecznym świadczy proces akulturacji, w ramach którego uczy się języka, przyswaja modele zachowań, obyczaje, urabia mentalność, kształtuje postawy pod wpływem środowiska, w którym żyje. Każda osoba jest częścią społeczeństwa i dzięki niemu się rozwija. Na tę prawdę zwracał uwagę przed laty filozof włoski Romano Guardini: „Osoba istnieje — pisał — w formie dialogu, w formie przyporządkowania się innej osobie”²². Wpływ środowiska społecznego na rozwój osoby nie oznacza jednak, że człowiek jest wypadkową sił społecznych.

Nasz Autor ujął również rozum w kategoriach statycznych. A tymczasem rozum człowieka rozwija się systematycznie, a razem z nim istota ludzka staje się na przestrzeni stuleci coraz bardziej refleksyjną i świadomą. Obserwujemy pojawianie się nowych form świadomości, które znajdują swój wyraz w odmiennym ustosunkowaniu się do siebie i otaczającej rzeczywistości.

Boecjusz nie zwraca uwagi wprost na drugą władzę, pozaintelektualną, niezwykle ważną w życiu osoby, na wolę. Prawdą jest, że osoba jest bytem myślącym, cała jej natura przejawia się w myśleniu, z którego wynika świadomość, poczucie własnej tożsamości. Ale osoba podejmuje również decyzje, działa, przejawia aktywność intencjonalną, która zakłada istnienie woli.

Istnieją rozmaite opinie wśród filozofów na temat związku intelektu z wolą. Zwolennicy opinii, która opowiada się za związkiem

²¹ Tamże.

²² R. Guardini, *Świat i osoba*, Znak, Kraków 1969, 194.

ściślym mogą utrzymywać, że w „naturze rozumnej” zawiera się czynnik wolitywny. Trudno byłoby temu zaprzeczyć. Inni jednak (Jacques Maritain czy Karol kard. Wojtyła) wyraźniej od Boecjusza podkreślają element woli w wizji osoby ludzkiej.

3. Osoba według J. Maritain'a

Jacques Maritain powiada: „Osoba jest to pełna, indywidualna substancja natury intelektualnej rządząca swoimi czynami, *sui iuris*, autonomiczna we właściwym tego słowa znaczeniu”²³. Maritain posługuje się przy tym sformułowaniem Boecjusza, kiedy mówi, że osoba jest to „indywidualna substancja natury intelektualnej”. Ale nie ogranicza się do niego, bowiem stwierdza, że osoba rządzi swoimi czynami, a rządzenie swoimi czynami dokonuje się mocą własnej woli. W sformułowaniu Maritaina można zatem dopatrzeć się występowania elementu wolitywnego. W innym tekście Maritain wprost podkreśla element woli, kiedy pisze: „Człowiek-osoba jest indywiduum, które samo wyznacza kierunek własnego postępowaniu za pośrednictwem inteligencji i woli”²⁴.

Osoba w swoim działaniu jest uzależniona od czynników materialnych, ale nie jest ich wyłącznym wytworem. Osoba posługuje się światem materialnym przy kształtowaniu oblicza ziemi, ona panuje nad nim. Daje temu wyraz Maritain, kiedy pisze: „Jako jednostki podlegamy gwiazdom. Jako osoby panujemy nad nimi”²⁵. Ta obrazowa wypowiedź wskazuje na wielkość osoby ludzkiej, która poznaje i ujarzma siły natury, posługuje się nimi jako środkami dla własnego dobra.

Człowiek jest istotą dynamiczną, nie tylko ulega wpływowi środowiska zewnętrznego, ale również je kształtuje, zmienia. Dynamiczny wymiar człowieka dochodzi do głosu w działaniu, w czynieniu. Czyn jest momentem doświadczenia własnej osoby, pozwala zrozumieć siebie najpełniej. Problem poznania osoby przez czyn podejmuje Karol kard. Wojtyła.

4. Osoba według K. Wojtyły

Punktem wyjścia w rozważaniach Karola kard. Wojtyły jest doświadczenie człowieka jako podmiotu czynu. Arcybiskup Krakowa, w swojej analizie filozoficznej, jaką przeprowadził w studium pt. *Osoba i czyn*²⁶ wychodzi z doświadczenia człowieka. Do-

²³ J. Maritain, *Trzej reformatorzy*, b.r.w., s. 30.

²⁴ Tenże, *I diritti dell'uomo e la legge naturale*, Vita e Pensiero, Milano 1977, 4—5.

²⁵ Tenże, *Trzej reformatorzy*, Verbum, Warszawa, b.r.w., 31.

²⁶ K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, Polskie Towarzystwo Teologiczne, Kraków 1969.

świadczenie pomnaża wiedzę, jest źródłem lepszego poznania i zrozumienia. Doświadczenie dokonuje się w ściśle określonym podmiocie i ma związek z poznaniem siebie. „Człowiek — powiada nasz Autor — nigdy nie doświadcza czegoś poza sobą nie doświadczając tym samym siebie”²⁷. Doświadczenie w sobie i doświadczanie siebie ma nie tylko charakter indywidualny, subiektywny, ale może również stanowić podstawę poznania doświadczeń innych. Istnieją doświadczenia wspólne wszystkim ludziom²⁸. Do tego rodzaju doświadczeń K. Wojtyła zalicza czyn. Człowiek podejmuje decyzje, działa, dokonuje różnego rodzaju czynów; przez czyny wyraża się i „obiektywizuje”. Czyn pozwala poznać kim jest człowiek, ponieważ jest on „momentem doświadczenia osoby”²⁹. Nie chodzi tutaj o byle jaki czyn spełniony przez człowieka (*actus hominis*), ale o czyn w pełni ludzki (*actus humanus*). Przez czyn w pełni ludzki Kardynał rozumie przede wszystkim czyn świadomy i dobrowolny.

Działanie świadome zakłada poznanie. W czynie świadomym Karol Wojtyła widzi nie tylko element poznawczy, ale również woli-tywny. Świadomość — Jego zdaniem — zakłada poznanie, lecz nie wyklucza działania woli³⁰. Świadomość pozwala oglądać nasze czyny i przeżywać je jako własne³¹. Świadomość dotyczy zarówno czynu jak własnej osoby, „w niej obiektywizuje się mój czyn, jest prawdziwym działaniem mojej osoby, a nie tylko czymś co się w niej dzieje”³².

Czyn dobrowolny jest podjęty w sposób osobisty, w ramach samodeterminacji. Człowiek w działaniu nie jest wolny od wielorakich nacisków zewnętrznych i wewnętrznych. W czynie dobrowolnym ponosi odpowiedzialność za swoje postępowanie, ponieważ w ostatecznym rozrachunku jest on wynikiem osobistej, wolnej decyzji.

Świadomość i dobrowolność czynu przejawia się wyraźnie w działaniu moralnym. Nic więc dziwnego, że „moralność w najbardziej istotny sposób stanowi o człowieczeństwie i o osobie”³³.

Człowiek to „ktoś”, a nie „coś”. Podmiotowy wymiar istoty ludzkiej przejawia się w sposób szczególny „w czynach, w których ma miejsce samostanowienie”³⁴. Samostanowienie zakłada samopanowanie i samo-posiadanie i wskazuje na dynamiczny charakter człowieka, który zależy od działania woli. Nie w każdym „chce mi

²⁷ Tamże, 5.

²⁸ Tamże, 8.

²⁹ Tamże, 13.

³⁰ Tamże, 32.

³¹ Tamże, 46.

³² Tamże, 44.

³³ Tamże, 273.

³⁴ Tamże, 253.

się” tkwi osobowo-sprawcze „chcę”. „Sama intencjonalność właściwa chceniom nie stanowi jeszcze o dynamizmie woli”³⁵. Dynamizm woli ujawnia się w zdecydowanym, konsekwentnym realizowaniu podjętych decyzji, zamierzeń. Samostanowienie aktualizuje się najlepiej poprzez samo-panowanie i samo-posiadanie³⁶. Dzięki tym przymiotom można pokonywać wielorakie trudności i konsekwentnie realizować realny chociaż trudny cel. W samostanowieniu człowiek „posiada siebie i panuje nad sobą”³⁷. Samostanowienie, które świadczy o wzięciu siebie w posiadanie, pozwala odkryć własną podmiotowość o charakterze osobowym. „Osobowa podmiotowość człowieka — powiada Kardynał — to ta, którą przeżywamy jako własne „ja” w swoich czynach”³⁸.

Zwrócenie uwagi na doświadczenie i własne czyny, szczególnie na czyny, w których dochodzi do głosu dynamizm woli, ma związek z metodą obroną i stosowaną przez naszego Autora, w badaniu osoby ludzkiej. Człowiek-osoba może być badany inaczej niż wszystkie inne przedmioty, nie tylko od „zewnątrz, ale także „od wewnątrz”, „od środka”³⁹. Studium zewnętrzne polega na obserwacji zarówno systematycznej jak niesystematycznej. Natomiast studium od „wewnątrz” ma charakter introspekcji, polega na wewnętrznym oglądzie, na wejściu w to co się w nas dzieje. Metoda ta stwarza wyjątkową szansę poznania człowieka⁴⁰. Karol kard. Wojtyła obrał tę metodę i stosuje ją konsekwentnie w całym swoim studium. Przywiązuje szczególną wagę do ludzkiego czynu, ponieważ ujawnia on istotę człowieka, osobę. W dowodzeniu istnienia osoby i określaniu jej natury nasz Autor idzie po linii klasycznego adagium: *agere sequitur esse* (działanie jest następstwem istnienia). Na tej drodze poprzez analizę czynu, w której nie „chodzi tylko o to, że człowieka działa, ale jak zachowuje się działając”⁴¹, zwraca się uwagę „na działanie właściwe człowiekowi jako osobie”⁴². Szczególne znaczenie dla ujawnienia wymiaru osobowego człowieka ma samostanowienie. Im w większym stopniu człowiek włada sobą, tym bardziej ujawnia się w nim osoba. „Osoba ujawnia się nie tylko w czynie, ale również aktualizuje się przez czyn”⁴³.

³⁵ Tamże, 151.

³⁶ Tamże, 153.

³⁷ Tamże, 205.

³⁸ K. Wojtyła, *Osoba: podmiot i wspólnota*, Roczniki Filozoficzne 24 (1976), z. 2, s. 18.

³⁹ T. Styczeń, *O metodzie antropologii filozoficznej*, Roczniki Filozoficzne, t. XXI, z. 2 (1973), 105—114.

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, Kraków 1969, 276.

⁴² Tamże, 32.

⁴³ Tamże, 204.

Karol kard. Wojtyła uczy sztuki odczytywania czynu w pełni ludzkiego i poprzez tego rodzaju czyn wskazuje na podmiotowy wymiar człowieka, na jego charakter dynamiczny, który mierzy się dojrzałością i siłą woli.

5. Wnioski ogólne

1. W świecie przyrody człowiek jest istotą wyjątkową i niepo-
wtarzalną, ma poczucie odrębności w stosunku do tego co go ota-
cza. O jedności i wielkości człowieka, z punktu widzenia filozoficznego⁴⁴, mówi jego rozumna natura. Człowiek jest kimś, jest osobą, mającą poczucie własnej tożsamości, niezmienności własnego „ja”. W tym niezmiennym „ja”, które w sposób szczególny uzewnętrznia się w podejmowanych decyzjach, w działaniu świadomym, intencjonalnym, osoba wyraża się jako podmiot. Ludzie jako osoby są sobie równi. Podstawowe prawa człowieka wynikają z natury ludzkiej. Skoro natura ludzka jest wspólna wszystkim ludziom, prawa człowieka w niej zakorzenione mają charakter powszechny i niezmienny.

2. Człowiek jest nie tylko jednostką, ale przede wszystkim osobą. Osobowy wymiar człowieka nie pozwala traktować go instrumentalnie, mówi o jego godności. Wizja człowieka jako osoby rzuca na podejście do siebie, do innych ludzi, znajduje swój wyraz w podejściu do pracy i współpracy. Nie praca nadaje godność człowiekowi, ale człowiek nadaje godność pracy.

Sobór Watykański II stwierdza, że wśród ludzi „rośnie świadomość niezwykłej godności, jaka przysługuje osobie ludzkiej, która przerasta wszystkie rzeczy i której prawa oraz obowiązki mają charakter powszechny i nienaruszalny” (KDK, 26). Uznanie natury człowieka i jego godności za fundament praw człowieka jest wspólne dla ujęć chrześcijańskich i pozachrześcijańskich.

3. Każda grupa, która ma do spełnienia w społeczeństwie konkretne obowiązki, cieszy się odpowiednimi uprawnieniami, w myśl zasady *iura sunt propter officia*. Niełatwo jest pogodzić uprawnienia przysługujące jednostce z prawami grupy społecznej czy państwa. W historii myśli filozoficznej pojawiały się przeciwstawne prądy. Bywały okresy, w których akcentowano jednostronnie dobro jednostki z pomijaniem względnie pomniejszaniem praw społeczeństwa czy państwa (indywidualizm). Nie brakowało nurtów myśli, w których eksponowano skrajnie dobro państwa i nie przywiązywano należytej wagi do uprawnień jednostki. Prądy te znalazły swój wyraz w ustrojach kolektywnych⁴⁵. Między skrajnym

⁴⁴ Osobę można ujmować z różnych punktów widzenia, nie tylko filozoficznego, ale również teologicznego ...

⁴⁵ Systemy totalitarne traktują ludzi jak części zamienne w mecha-

indywidualizmem i skrajnym kolektywizmem, są prądy umysłowe, które opowiadają się za rozwiązaniami pośrednimi, co ma znaleźć wyraz w ustroju socjalistycznym. Dostrzega się w nim rolę państwa, ale nie pomniejsza znaczenia jednostki. W nurcie myślenia socjalistycznego można wyróżnić głosy, jak głos Karola Marksa, które zapowiadają zanik państwa i rozwój człowieka. Działanie na rzecz trwałej dominacji państwa nad jednostką jest sprzeczne z wymogami humanizmu socjalistycznego. Nie zawsze jest łatwo łączyć dobro wspólne z dobrem indywidualnym, osobowym. U podstaw wielu rozwiązań praktycznych stoją zwykle założenia filozoficzne. Dużo zależy od właściwej wizji człowieka i państwa oraz od odpowiedniej hierarchii wartościowania⁴⁶.

4. Nowsze określenia osoby ludzkiej nie odrzucają definicji Boecjusza, ale ją uzupełniają, wyróżniają w niej wyraźnie dwa czynniki: intelektualny i wolitywny oraz zwracają uwagę na jej wymiar dynamiczny. Osoba wskazuje na podmiotowy wymiar człowieka, który jest podstawą porządku prawnego. Dobro wspólne i dobro indywidualne każdej osoby nie wykluczają się wzajemnie, ale uzupełniają się i warunkują.

La persona come fondamento dell'ordine giuridico

L'uomo è una persona. La dimensione personale dell'uomo è fonte della sua soggettività, ne fa un esponente di molte norme e obbliga l'autorità statale a tenerne conto. Il bene comune e il bene individuale non si escludono reciprocamente, ma si completano e condizionano. Non non è completa, continua ad essere viva; vi si richiamano, fra gli altri, esiste un unico concetto di persona. Anche se la concezione di Boezio J. Maritain e K. Wojtyła.

niżmie państwa (Por. L. Kołakowski, *Nowoczesność w bezustannej próbie*, T.P. 38 (1985) 5).

⁴⁶ Jan Paweł II zwraca uwagę na hierarchię wartościowania. Głosi prymat osoby nad rzeczą, dobro człowieka nad struktury i systemy organizacyjne, których celem jest służenie mu, a nie podporządkowanie go sobie" (Por. Wypowiedź Jana Pawła II w Genewie, dnia 21 września 1985 r., *Sił. Pow.* 24. IX. 1985, s. 4).